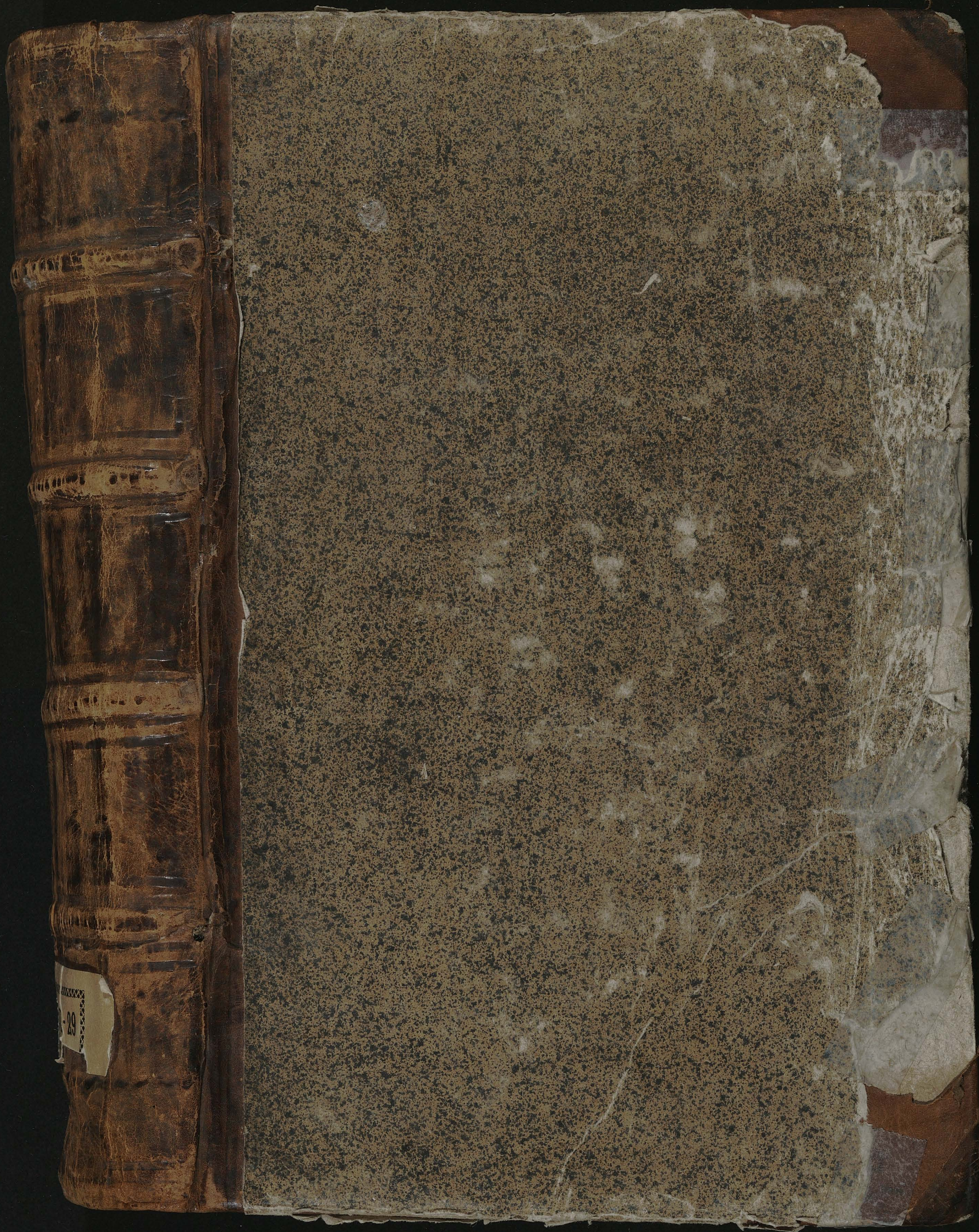


Księży

Opuscula in his miscellaneis sub Wro contenta sunt 33.

1. Oratio de coronatione B.V.M. in claro monte dedicata Christoph. Szembek Eppo Chelm. sinht.
2. Immaculatum Virginis Deiparæ lilietum, a Joa. Bapt. Agnensi et Stan. Jos. Bieżanowski utroque oculis seu visu orbato elaboratum et dispositum. Crac. 1675
3. Inaccessa Sanctissimæ Virginis Montana p Thom. Gromnicki ex voto. Oratio. Crac. 1667.
4. Majestas sacræ claromontanæ Imaginis p Dionys. Chełstowski O.S. Paul. Claromonti 1717. Orat.
5. Graculum parthenium Virg. Deiparæ honori a Jo. Bapt. Agnensi et Stan. Jos. Bieżanowski Crac. 1668. simil. nº 2.
6. Sacratissimæ Virginis Dei Matris Reg. Pol. Majestas a Seb. Piskorski versib. dam. Crac.
7 Theatrum Marianum.. in nemore Lezaiscensi a Joan. Bytomski productum Crac. 1642.
8. Kazanie przy tuszym solenn.m Dziękczynieniu za Dekret Kanoniz. Bł. Stan. Kostki przez Stefana Szczanieckiego S.J. r. 1715. 3 Lut. miane. Kralisz.
9. Kazanie Jana Chryz. Benedykta Gnińskiego na Ur. B. Stan. Kostk. 1687 miane. w Krak.
10 Korona z pochwał SS dwóch ... uwita p X. Ant. Lipiewicza O.M. Krak. 1748. S. Jan Nep. i Ant. Padew.
11 Laska i pieczęć nadworna Niebieska czyli Kazania na S. Jan. Krzciciel. i Jan. Nep. p X. Fortunata Łosiewskiego + w Krak. 1732. + Franciszkana.
12 Malogranat albo Kazanie przy exekwiach Panny Xiężn. Ostrogskiey p Woyc. Czarnockie.go S.J. Krak 1636
13 Promocya Kanonizacyi S. Jana Kant. czyli Kazanie p X. Fortun. Łosiewskie.go Krak. 1732
14. Syn przyrastający S. Józef. czyli nań Kazanie p X. Marcelli Dziewulskie.go Franc. Krak. 1725.
15 Acumen dolorum ex obitu Stan. Szembek. Eppi Crac. p Mathæum Jos. Kołędowicz Crac 1721.
16 Ad mentem Patriæ caput. Stan. Leszczynski in fastos gloriæ relatum a Coll. Posn. S.J. relict. Posn. 1699.
17 Clavis aurea fracta seu in obit. Melch. Michałowski, Joa. Stan. Dzidowski poesis Crac. 1687
18 Classica mortis feralia Jos. Greg. Popiołek ab academ. excitata. Crac. 1758.
19 Dissertationes sup rubricas de sepultura et sumptib. funer. p Andr. Lipiewicz prepos. Crac. 1751.
20 Dolorum oneraria navis in funere Stan. Luc. Opalenski p Seb. Tortowski Crac. 1712. orat.
21 Dolor Patriæ æternus in funere Constantini Feliciani Szaniawski Eppi Crac. a Congr. S.P. Crac. 1732. elogia.

Encomium ad solemnes exequias
In obitum Seren.mi Principis } deficiunt.
Iactura orbis Literarii transmissa

22 Xiężyc JW Lilwy w Jakubie Morsztynie adumbrowany od Koll. Krak S.J. 1729. Księżyc
23 Fatalis lunæ pallor ad urnam Jac. Morsztyn a Coll. S.J. Crac. 1729 adumbratus Orat. et Carmen.
24. Memoria sæculorum in obitu Aug. II p Ign. Cant. Herka. 1734. panegyris
25 Monumentum doloris Mariæ Josephæ Reg. Pol. in obitu Versus lat. et pol. p Stan. Rzewuski Crac. 1758.
26 Medela doloris in obitu Franc. Ant. Stoxowski porrecta p Joan. Byszkowski Crac. 1672 Orat.
27 Monumentum aureæ pinnæ exaratum in ob. Alb. Koryciński Arch. Epp. Leop. p St. Jos. Bieżanowski Crac. 1677. orat.
28 Munus et dolor sæculorum Stan. Dębski Eppi Crac. comploratus a Collegiis S.J. Crac. 1700.
29. Parasceve in obitu Joann. Lukini p Ant. Jos. Żołędziowski descripta Crac 1750. Poesis.
30 Splendor Korybuthæi Syderis in funere Mich. Reg. Pol. a Mathia Brocki carmine consecratus Crac. 1676.
31 Tropheum z pańskiego urodzenia, na pogrzebie Stan. Chomętowskie.go p X. Brun. Osieckie.go Z.S.P.P. Capt. 1729. Kazanie
32 Tropheum ex immatura morte Helenæ Opaliniæ in Eccl. Rythv. a Carolo Trewani paneg. consecr. Crac. 1676.
33 Viva mors seu morti superstes virtus et Gloria in exequiis Georg. Duc. a Zbaraz a Nic. Grodzienski Crac. 1631. elogia.
~~34~~ Authores in his Miscellaneis præter Anonymum sunt 24.

Anonymus 1, 16, 18. 21. 22 23. 28.
Agnensis Joan. Bapt. 2, 5.
Bieżanowski Stan. Jos. 2, 5, 27.
Brocki Mathias 30.
Byszkowski Joann. 26.
Bytomski Joann. 7.
Chełstowski Dyonysius O.S. Paul. 4.
Czarnocki Woyciech S.J. 12.
Dzidowski Joan. Stan. 17
Dziewulski X. Marcell. Z.S.Fr. 14.
Gninski Jan Chryz. Benedykt 9.
Grodzienski Nicol. 33.
Herka Ignat. Cant. 24.
Kołędowicz Mathæus Jos. 15
Lipiewicz Andreas 19.
 " X. Antoni O.M. 10
Łosiewicz X. Fortunat Z.S.Fr. 11. 13.
Osiecki X. Bruno Z.S.Paws. 31
Piskorski Sebastianus 6
Gromnicki Thomas - - - 3.
Rzewuski Stanislaus 25.
Szczaniecki X. Stefan S.J. 8.
Tortowski Sebastianus 20
Trewani Carolus 32
Żołędziowski Ant. Jos. 29.

MONUMENTUM DOLORIS

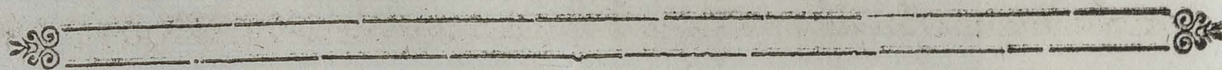
DIVÆ MEMORIÆ

SERENISSIMÆ MARIÆ JOSEPHÆ POLONIARUM REGINÆ

CUM LACHRYMIS

DEDICATUM.

Plangente Stanislao Rzewuſki, Capitaneo Chełmenſi,
Præfecto Cohortis Loricatæ S. R. M. in Exercitu Regni.



CRACOVIÆ
Typis Typog: ſuæ Celſitudinis Præfecto R.D. Petro Antonio FROLA.
Anno Domini 1758.

WYRYSOWANIE
ZALOW
WIECZNEY PAMIĘCI
NAIASNIEYSZEY
MARYI JOZEFY
KROLOWY
POLSKIEY
ZE ŁZAMI
POSWIĘCONE.

Przez pewnego Kompácyentá ná Polſki Wierſz przetłomáczone.

W KRAKOWIE
w Drukárni Xiążęciá JMCi Biſkupá Krákowſkiego.

SArmatiæ Lachrymas; Mæsti suspiria Regni,
Et fatum commune cano; Dum flebile Lethum
Reginam, caros redamatæ Gentis amores,
Abripit; orbatosque facit sine Matre Polonos.
Dum pietas vivens; dum virtus corpore clausa,
Linquit triste solum, superasque evadit in auras,
Dum gemit Aula dolens; atroque colore Senatus
Induitur; condens se umbris lucemque perosus,
Dum sceptrum, mors sæva rapit, frangitque Coronam,
Dum Rex fit Viduus; dumque orphana Lechia plorat.
O utinam Regina Tibi, Decreta Deorum,
Majores in luce moras, vitamque dedissent,
Et caput hoc, pro Te, grata mihi morte litassent,
Ivissem lætus, defunctos visere Manes,
Implerémque Tuis, tenebrosas laudibus oras.
Sed nunc, dura mihi sors obtigit, ordine verso,
Demandans, tristi tua funera scribere Vati.
O utinam, nostris favissent Numina votis,
Permissumque foret nobis, ut libera posset
Gens Tibi, de nostris annis, offerre tributum,
Majorem vitæ partem, Tibi quisque Polonus
Divideret gaudens, sibi parte minore relictâ.
Sed visum est Superis, ut mæsto Sarmata planctu,
Fleret, & atroci perrumperet àëra voce,
Sic voluere Dii, sic tristia fata tulere,
Ut pia desereret, tristes Regina Polonos.
Ergò canam plangens, mediaque in voce resistam,
Miscebo lachrymis gemitus, carmenque dolori.
Tu Vati Regina fave quæ Syderis instar
In Cælis virtute nites, pietate refulges,
Vile metrum dignare tuis obtubibus, atque
Erige nutantes versus, quos mente revolvit,
Indocilis, nihilique sciens nisi flere Pòéta,
Tu tristem Citharam, grata dulcedine dona,
Ardoremque pium, nostris concentibus adde.
Sanctorum veneranda Cohors, cui nobile Regnum
Sarmatiæ, cunas dederat, lucemque videre
Primam, cui teneros, lacte enutriverat artus,
Supplex, ante pedes, Magni projecta Tonantis,
Talia pro caris, fundebat vota Polonis:
Cunctarum rerum alme Pater; cui quidquid in orbe est,
Esse suum debet, qui mundos mille creare,
Absque labore potes, machinasque implere superbas.
Ante

SArmáckie łzy ſmętnego Kroleſtwá wzdychániá,
Y powſzechny żal śpiewam, gdy śmierć wartá łkánia,
Krolową: zobopolne narodu kochánie
Bierze, bez Mátki Polſka w ſierocym ieſt ſtanie.
Gdy pobożność żyiąca, cnotá z więzow w ciele,
Zoſtáwia ziemię, w wyżſzy kray uchodzi śmiele,
Gdy ięczy Dwor, y Senat ſwe mieni odzienie
W żáłobę, świátłem gárdząc, ukrywa ſię w cienie,
Gdy Berło śmierć wydziera, y Koronę kruſzy,
Gdy Krol Wdowcem, ſieroctwo Lechow do łez wzruſzy.
Ah! niechayby ci Boſkie, Krolowa, wyroki,
Zycia, ná świecie były pozwoliły zwłoki,
Gdyby zá Cię, mą głową, były ubłagáne,
Szedłbym weſoł náwiedzić Duſze ztąd zábráne,
Nápełniłbym twą chwalbą, támte ciemne kráie,
Lecz iuż wſtecz chcącym loſem ináczey ſię ſtáie:
Bo Wierſzopis bydź muſzę o Twoim pogrzebie.
Gdybyć było ſprzyiáno náſzym żądzom w Niebie,
Dozwoliwſzy nam, żebyć náſz narod choć wolny,
Z właſnych lat ofiárowáć mogł był pobor wſpolny,
Więkſząćby káżdy Polak część uſtąpił życia.
Chętnie, lub mnieyſzą máiąc do ſwego przebycia.
Lecz Naywyżſzy chciał żeby Sármátá przez głoſy
Płáczliwe, y okrutne, przenikał Niebioſy,
Ták wyrok przynioſł, Boſka wola ták zrządziłá,
By Krolowa Polakow ſmętnych opuściłá.
Więc śpiewáć będę płácząc, w poł głos przerywáiąc,
Wierſz żáłoſny ięczeniem, żalem, przeplátáiąc.
Pomoż Poecie Páni, gdyż cnotá u Ciebie,
Y pobożność iák gwiazdá iáſna łśkni ſię w Niebie,
Podłym wierſzom, day ſtánąć przed Twoim widokiem,
Zmocniey ie, chwieiącym ſię prowádzone krokiem
W niegładkiego w piſaniu, Wierſzopiſa myśli,
Ktory nieuk, záledwie żal tylko okryśli.
Ty obdarz wdzięcznym brzmieniem ſmutną lutnię w gräniu,
Day pobożną żárliwość moiemu śpiewániu.
Czci godny Orſzak Swiętych, ktorych Polſkie miáło
Kroleſtwo w ſwych kolebkách, y ná świát wydáło,
Ktory w dziecińſtwie Jego mlekiem był karmiony,
Do Nog ſtráſznego BOGA pádłſzy uniżony,
Zá kochánych Polakow, w ten Go ſpoſob prośi:
Oycze Sprawco wſzech rzéczy, wſzyſtko co ten nośi
Okrąg, Twe ieſt; Ty możeſz świátow tyśiącámi
Stwarzáć łatwo, wielkość ich nápełniáć dziełámi;
 Przed

Ante Tuas Plantas, proſtrati pulveris inſtar,
Pro Patria petimus, pro Principe vota litamus.
Auguſtus; Rex ille pius, Quem Sarmata liber,
Sponte colit Dominum; Quem ſceptra oblata tenentem,
Magna coronavit virtus, non ſanguinis ordo.
Qui luſtris quatuor, ſaturat dulcedine pacis
Felices, Domino placide regnante, Polonos.
Qui virtute magis populos, quam lege gubernat,
Rex melior, meliorne Pater? Quem pectore toto,
Sarmata amat, mortis cupidus pro Principe caro.
Auguſtus; tantis clarus virtutibus Heros,
Major in adverſis apparet; tempore iniquo,
Æquo animo, præbens imitanda exempla Monarchis,
Fortunamque docens generoſa mente domare.
Sed populi, Genteſque tremunt, formidine magna,
Num pretioſa ſalus, Regis tot caſibus acti,
Adverſæ ſortis, non attingatur ab ictu,
Pallent ſolliciti, dubitantque, ne fronte ſerena
Auguſti, arcano ſit clauſus pectore mæror:
Te DEUS exorant, palmas ad ſydera tendunt,
Lechiadæ, propriamque vovent pro Principe vitam.
Ah! quoties, mortis cupidi, pro Rege Poloni,
Donabant carum, generoſo ſanguine Patrem,
Illuſtreſque Auguſto animas, libare volebant,
Gentis honor noſtræ, nec ſegnis bellica virtus,
Hæc illis ſuaſit, ſed Rex non annuit; altâ
Pace frui mandans, oleiſque recingere frontes.
Vivite felices (dixit) nam ſangvine veſtro
Necdum opus eſt; veniet tempus, quo Sarmata bellax,
Ut Leo proſiliet ſævus fundetque cruorem,
Tali tamque pio noſtrates Rege beantur.
Magne DEUS, pia vota litat Tibi Lechia ſupplex,
Ut Pater Auguſtus, populi lætantis amores,
Dimidiumque animæ, centenos compleat annos,
Felix, & mundum magnis virtutibus ornet.
Lechiadum ſacrata cohors, ſic fata, Tonantis
Procidit ante pedes, ſupremum Numen adorans.
Dixerat; & ſubitò cælis mirata decorem,
Affulſiſſe novum, ſplendere adamantina vidit
Tecta, nitore ſacro, radiiſque effundere puris,
Inſuetum lumen, flammamque referre coruſcam,
Portas Chryſolito ſtructas, flavoque Topazo.
Virtutes Regina ſuas præmiſerat, illæ
Fulgebant ſoli ſimiles, orbemque ſupernum,

Orna-

Przed twe ſtopy ścielem ſię niſko, w prochu miárę,
Zá Oyczyznę, zá Páná, czyniemyć ofiárę.
Auguſt; ten Krol pobożny, ktorego uznáie
Wolny Polak zá Páná, Berło mu oddáie,
Koronę odnioſł z cnoty, nie ze krwi záſzczytu,
Ktory, przez lat dwádzieściá, pokoiem do ſytu
Uſzczęśliwia Polakow, mile pánuiący,
Lud cnotą bárdziey, niźli práwámi, rządzący.
Lepſzyli Krol, czy Oyciec? ktorego ſerdecznie
Polak kocha, umrzeć zań prágnący walecznie.
Auguſt; ták wielą męſtwá Rycerz záſzczycony,
Więkſzy ſię zda w nieſzczęściu, zewſząd obárczony,
Stáłym umyſłem, przykład pánuiącym dáwa:
Gromiąc Fortunę, pod ſwe podbiiáć ią práwá.
Lecz Narody drżą, y lud wielkim ſtráchem zdięty:
By ná ſzácownym zdrowiu, Krol ták częſto tknięty
Od przeciwnego ſzczęścia nie był obráżony.
Bledną z trwogi, choć umyſł ieſt wypogodzony
Auguſtá, by nie tkwiłá ſkryta w ſercu troſká,
Wznoſzą ręce, áby go wſpárłá Twa moc Boſka,
Nioſąc życie zá Páná Synowie Lechowi,
Ah! wielekroć śmierć podiąć byli záń gotowi,
Dawáli kochánemu Oycu krew wſpániáłą,
Chcieli y Duſze łożyć ná ofiárę cáłą.
Narodu ſwego záſzczyt: chęć żywa do woyny,
To im rádziłá, lecz Krol niechciał, wiek ſpokoyny
Wieść kazał, y oliwnym wieńcem zdobić ſkronie.
Zyicie ſzczęśliwi (rzekł on) bo krwi ku obronie
Jeſzcze nie trzebá, przyidzie czás, gdy Polak w bitwie
Ják Lew ſrogi, iuchą ſię zbroczy przy gonitwie.
Wiec Ziomkowie, ták Swiętym Krolem záſzczyceni,
Gorąceć czynią modły BOŻE, uniżeni,
Niech Auguſt, miłość ludu, zkąd ten rádość czuie,
Y połowicá Duſzy, ſto lat im pánuie,
Szczęśliwie, niech wielkiemi świát zdobi cnotámi.
Ták z Lechii zbior Swiętych mowiąc, przed Nogámi
Padł BOGA Naywyżſzego, Jego władzę czczący,
Aż ná tychmiaſt ozdobę Niebá zważáiący,
Nową uyźrzał, dáchy ſię dyámentem łśkniące,
Jáſność świetną, promienie czyſte wydáiące,
Nie zwykłe światło, płomień z bram wychodził rázem
Pokrytych Chryzolitem, y zołtym Topázem.
Bo tám włáſne Krolowy ćnoty poprzedziły,
Podobne ſłońcu w bláſku, gorny ozdobiły

 Okrąg,

Ornabant, bellè radiantes luce ſerenâ.
Primum Relligio, cælis gratiſſima virtus,
Conſtitit ante Thronum, venerataque poplite flexo,
Ante pedes Domini, calicem libamine plenum,
Fudit, & incenſum faciens, hæc verba locuta eſt:
Illa ego, fida comes, vitæ, mortiſque Mariæ,
Sum pietas, cultuſque Dei, quo carius unquam
Nil habuit, pro quo, lethum ſibi dulce putaſſet.
A cunis Joſepha ſuis, flagrabat ad urnas,
Relligione Patrum; quam multum pertulit illa,
Reſtaurans Sanctæ, collapſos Legis honores,
Atque animas barathro rapiens, cæliſque recondens.
Monſtra hominum, nullâ quæ Relligione teneri
Sciverat, ad denſas, ut bruta animalia ſylvas,
Ire jubens, horrore pio Joſepha fugabat.
Altera ſubſequitur virtus, quæ pectore flammam,
Geſtat, & elatos oculos ad ſydera vertit,
Illa Dei, generiſque humani ſpirat amorem,
Chara polo, cunctæque hominum gratiſſima genti,
Advolat, & magni plantis ſubmiſſa Tonantis,
Procidit ante Thronum, nec ullo thure ſalutans,
Sic ait: Omnipotens cunctis, mihi ſemper amate,
Magne DEUS, ſacer orbis amor, te pronus adorat.
Pro flamma, mihi pectus adeſt, pro thure Sabæo,
Ardet amor flagrans, nec unquam extinguitur ignis,
Quo Te noſtra colit virtus, ſed pectore imo,
Conditur, atque inſons Tibi victima jugiter extat.
A Maria venio; Joſephæ fida ſodalis,
Commanſi Sponſæ Auguſti, dum vita ſuperſtes,
Magnæ Reginæ, venerandos rexerat artus,
Fors ego, Divino, conſumpſi pectus amore,
Quô ſemper caluit, dum vixit Regia Conjunx,
Namque animam mecum expiravit, & ultima vixit
Tempora, quæ ſine me nec inſtans vivere poſſet.
Humano generi, Divina lege jubente,
Luce magis, dilecta fuit, ſuaviſſima Mater
Pauperis & preſſi; quantaſque profudit egenis
Divitias, quanto Tua ſancta altaria ſumptu,
Ornavit, quantaſque Tibi conſtruxerat ædes,
Collaudans numerat cælum, terræ acta loquuntur.
Tertia virtutum, cultu pergrata modeſto,
Inceſſu veneranda gravi, dimenſaque paſſus
Compoſitos numerô, ac aſpectu pulchra decoro,
Temperiem morum vocitant; proceſſit ad altum
Prona

Okrąg, pogodną iáſność rzucáiące z ſiebie.
Naprzod Wiárá, naymilſzą cnotą bywſzy w Niebie,
Stánęłá przed Tron, ku czci przygiąwſzy koláná,
Kielich pełny ofiáry, przed nogámi Páná
Wylałá, przy kádzidle; te mowiłá ſłowá:
Zycia, śmierci, Máryi towárzyſzká owá,
Jeſtem miłość, y czczenie BOGA, ktore miáłá
Zá naydrożſze, byłáby záń umrzeć wołáłá.
Od kolebki Jozefa, áż do truny tchnęłá
Wiárą Oycow, iák wiele przykrości podięłá,
Swiętych praw záchowánie upádłe, dźwigáiąc,
Od przepáści duſz ſtrzegąc, Niebu ie oddáiąc,
Stráſzydłom z ludzi, ktorych żyć znáłá bez wiáry,
Każąc iść w láſy, dzikim źwierzom bydź do pary,
Wypędzáłá od ſiebie świętym ſię wzdrygániem.
Nádchodzi druga cnotá, co ſercá pałániem,
Wznieſione w gorę oczy, ku Niebu kieruie,
W niey miłość BOGA, ludzi oraz ſię znáyduie,
Miła BOGU, ludzkiemu przyiemna plemieniu,
Przybywa, y ściele ſię do ſtop w uniżeniu
Naywyżſzego, nie kádząc zwykle ná witánie,
Ták mowi: Wſzem władnący, záwſze me kochánie
BOZE, miłości świátá, ktory cię czci ſkłonny,
Zá płomień ſerceć palę, zá Sábeyſki wonny
Zapách, miłość goreie, ná ogniu nie ſchodzi,
Ktorym czci Cię ma cnotá, bo w głębi ſię rodzi
Sercá, y ieſt Ci záwſze w nim ofiárá czyſta.
Od Máryi przychodzę; kompánká wieczyſta,
Małżonki Auguſtowey, pokąd życia śiły,
Wielkiey Krolowy, mięſzkáć wſpoł z nim, dozwoliły.
Bądź, odemnie miłością Boſką ieſt ſtrawiona,
Ktorą záwſze pałáłá, bywſzy Krolá Zoná,
Gdyż ze mną duch z niey wyſzedł, y oſtátnie tchnienie,
Nie mogąc żyć bezemnie, y ná oká mgnienie.
Narodowi ludzkiemu milſza, z Boſkiey woli
Nád życie, byłá ſłodka, w nędzy, y niedoli,
Wſzyſtkim Mátká; iák wiele rozdáłá mizernym
Bogactw, zdobiąc twe Swięte Ołtarze niezmiernym
Koſztem, y wieleć Swiątnic przez Nię ſię podnośi,
Liczy chwalące Niebo, ziemiá w dzieciách głośi.
Trzecia z cnot, y przyiemna w ſwoim ſkromnym wzrok
Czczona w poważnym chodzie, miárę máiąc w kroku
Ułożonym pod liczbą, pięknością przybrána,
Mierność poſtępkow zwána, ſtánęłá przed Páná

Prona Thronum Domini, atque genu venerata Tonantem:
Illa ego ſum (dixit) quæ caſtos ſobria mores
Commendo, innocuam faciens moderatio vitam,
Quod nimis eſt odi, plus juſto parva recuſo,
Atque capeſſo vias medias, queis itur ad aſtra.
Conſcia, quam parvo, liceat producere, longos
Annos, temperiem laudo, jejunia ſervo,
Caſtaſque efficiens mentes, in corpore caſto,
Angelicos homines, Divis adjungo ſupernis;
Momentô hôc liqui demortua membra Mariæ.
Non vidi in terris quemquam, cui tanta fuiſſet
Cura pudicitiæ, nemo eſt, qui pectore puro
Joſepham ſuperet, cui caſta vel ipſa fuêre
Somnia, menſque aderat, nullæ ſibi conſcia labis.
Fæminei cætus, queis ſplendet Lechica virtus,
Veſtales dici poterant Regnante Maria.
Sarmaticos Juvenes, ſuppar verecundia frontis
Ornabat, rubicunda genis, vultuque modeſta.
Aque Polis, pulchrum ſortita Polonia nomen
Cæleſtem terris, dederat virtute decorem,
Lataque diffuſa eſt Lechææ gloria gentis,
Hæc ſors Sarmatiæ, Reginæ debita magnæ,
Tota eſt, quam rigido, quantoque parata labore,
Adſpexi; vidique pias mihi conſcia curas.
Temperiem morum, ſequitur fortiſſima virtus,
Robur, & æs triplex, generoſo pectore geſtans,
Invicto grandique animo, dare juſſa ſecundæ,
Novit & adverſæ fortunæ, ac neſcia ſortem
Incuſare ullam, fortis dominatur utrique.
Pergit, & intrepidum gradiens imitata Leonem,
Magnanimo paſſu ſcandit cæleſtia tecta.
Advolat ante Thronum Domini, cui fortia colla
Subdit, & inclinans cervicem, fronte ſalutat.
Demum magna loquens, orditur talia verba:
Illa ego ſum virtus, quæ fortia facta capeſſo,
Te ſolum extimeo, Patrem Dominumque paveſcens,
Ipſe timor Te noſter amat, formidine noſtras,
Nullâ aliâ mentes, poterit perſtringere fatum,
Etſi collapſus, nos preſſos conterat orbis,
Impavidos ferient, cæli terræque ruinæ.
Talis erat Joſepha, piô dum corpore mentem
Geſtaret, virtutis amans fidiſſima noſtræ,

Ipſa

Tronem, cześć mu oddáłá, mowiłá klęcząca:
Jam ieſt, do obyczáiow czyſtych przywodząca,
Pomiárkowániem, życie niewinne ſpráwuię,
Co zbyt ieſt; gárdzę, mniey záś z krzywdą; nie przyimuię,
Srzedniey ſię trzymam drogi, wiodącey do Niebá,
Znam, iák máło, żeby żyć długo, ieſt potrzebá,
Wſtrzemięźliwość zálecam, y nie iadam wiele,
Y robiąc przez czyſtą myśl, z ludzi w czyſtym ciele
Aniołow, do przybytkow świętych ich oddawam;
W tym punkcie ſię z Máryą umárłą rozſtawam.
Nie widziáłám ná ziemi, ktoby tákie dbánie
Miał wſtydu, nikt przez czyſte ſercá záchowánie,
Jozefy nie przewyżſzył, ktora czyſte miáłá
Sny náwet, myśl Jey, żadney zmázy nie doznáłá.
Białey płci zgromádzenia, dla Polſki wſławienia,
Weſtálſkich Pánien były wzor, zá Jey rządzenia,
Sármáckiey Młodzi, rowne záwſtydzenie; czołá
Zdobiły, lic; rumieniec, twarz; ſkromność, y zgołá
Od Polow bywſzy pięknie kray, Polſką rzeczony,
Niebieſką był ná ziemi cnotą ukſztałcony,
Rozeſzłá ſię ſzeroko, Lechá Rodu chwałá,
Zá co Krolowy wdzięczną zna ſię Polſká cała,
Przez iák przykre nábyta Oney prácowánie
Widziáłám, y pobożne o mnie ſię ſtáránie.
Po mierności ſpraw, cnotá naymocnieyſza ſtáie:
Mężność, w troyzbroynym ſercu wſpániáłym ſię zdáie,
Niezwalczonym umyſłem, umie ſzczęściem władáć
Przyiáznym, ná przeciwne nie zna z ſkárgą gadáć,
Mocna; oboygiem rządzi: dáley poſtępuie,
Lwá nie zátrwożonego w kroku náśláduie
Smiáłym, idąc w Niebieſkie przychodzi mięſzkániá,
Przed Tron Páná, ktoremu kárk ſwoy mocny ſkłánia,
Y w oczy wita, potym náchyláiąc głowy,
Wſpániále mowiąc, temi rzecz poczyna ſłowy:
Jeſtem cnotá zwyczáyna mocne dziáłáć czyny,
Żeś Pan, Oyciec, bania ſię Ciebie, me przyczyny,
Sam ten moy ſtrách, kocha Cię; inney żadney trwogi,
Sprawić w moim umyśle, wyrok nie ma drogi,
Niech mnie upadáiący zgniecie świát, y ſkruſzy,
Niebo, ziemiá, wáląc ſię, w męſtwie mnie nie wzruſzy.
Táka byłá Jozefa; żyiąc umyſł miáłá
Tákowy, w cnocie moiey wiernie ſię kocháłá,

Ipsa fuit virtus, nostram vocitabo sororem,
Et merito id faciam, nam præter corpus, in illa,
Nil mortale fuit, sed erant cælestia cuncta.
Vidi ego Reginam (quam sæcula nulla tacebunt,
Seraque non rapiet densâ, sub nube vetustas,
Cæsareo longos quæ sanguine duxerat ortus,
Quæ Filiâ, bini Regni, diademate cinctâ,
Gaudebat, Cujus de Lumbis, alta propago,
Invicti Galli, gestando est proxima sceptro,)
Dura pati, sævosque eventus, pectore magno,
Ferre alacrem; audivique preces Tibi fundere tales:
Magne DEUS, fiat mecum, Tua sancta voluntas,
Mors, seu vita, salus, seu morbus, læta, vel atrox
Sors, eadem mihi sunt Divinæ munera Dextræ.
Tu bona das semper, mala Tu dare quomodo posses,
Qui bonus es totus? fallax & mobile vulgus,
Fingit mille mala, ast aliter prudentia censet:
Peccatum solum esse malum, bona cætera dicens.
Magne DEUS, justos diverso tramite ducis,
Ad cælum, & metam cunctis mortalibus unam,
Hic, ad Te pergens, spinas calcabit acutas,
Alter, inoffensis properabit ad æthera plantis.
Dulce mihi est, & suave nimis, perferre dolores,
Atque crucem exemplo Christi, junxisse Coronæ.
Talia vota Tibi, Reginam fundere nostram,
Sæpiùs audivi, summi Moderator Olympi;
Cum vero, extremæ ducebat stamina vitæ,
Et lucem, cum morte pia mutabat, amæno
Vultu prospiciens, hæc ultima verba locuta est:
Magne DEUS, laudet Te mecum, quidquid in orbe est,
Quod me respicias, & quod mea vincula frangas,
Rumpe moras, animam terrestri corpore solve,
Spiritus ut puro, Te complectatur amore,
Sed Sponsum commendo pium, lachrymataque dixit,
Non sunt mæroris lachrymæ, sed pignus amoris,
Quem Tu Magne DEUS, mandasti, fædere sancto,
Plus octo lustris, Sponsæ, junctæque Mariæ,
Augusto caro, post hæc, suspiria miscens,
Cum lachrymis, Domino sobolem commendat amatam,
Et cæli meditatur iter, tum pectore forti,
Excipiens mortem placidam, dominataque fato,
Innocuam puramque animam, Tibi mortua reddit.

Dixe-

Y ſamáż cnotą byłá, Sioſtrą będzie zwána
Mą, y ſłuſznie, bo w Niey procz ciáłá niedoznána
Smiertelność, lecz Ją z Niebá przymioty zdobiły.
Widziáłám Pánią, (wieki będą Ją ſłáwiły,
Ani pozny czás ſkryie pod ſwe grube cienie,
Dawne od Krwi Ceſarſkiey máiąc pochodzenie,
Rádość czułá, widzący w dwoch Kroleſtw Koronie,
Swe Corki, y że właſne Jey Plemię, ná Tronie
Fráncuſkim, ſiedzieć będzie, w czáſie przeznáczonym,)
Cierpieć, znośić nieſzczęściá, ſercem nie ſtrwożonym,
Ochotnie, y ſłyſzáłám tákie Cię błagánie:
BOZE Wielki, Twa wolá, niech ſię ze mną ſtánie,
Chorobę, zdrowie, życie, śmierć, miłe, lub ſrogie
Losy, z Twey Ręki, ſą mi rownie dáry drogie.
Dáiąc dobre, mogłżebyś dáć złe, bywſzy cáły
Dobrem? przecięż lud kłámcá, y zwykle nie ſtáły,
Wiele, zá złe, ma, rozum ináczey ſkázuie:
Złym tylko grzech, dobrem bydź wſzyſtko poczytuie.
BOZE, wprowadzaſz w Niebo, rożną drogą, wiele
Práwych, choć iedneż w życiu wſzyſcy máią cele,
Ten dążąc ktobie, oſtrym cierniem, nogę gniecie,
Inny bez iey obrázy, w gorney ſtáwa mecie.
Słodko mi ieſt, y ſmáczno, zoſtáć udręczoną,
Y przykłádem Chryſtuſa, dźwigáć krzyż z Koroną.
Ták ſię Krolowa moiá modliłá do Ciebie,
Słyſzáłám częſto, BOZE pánuiący w Niebie;
Gdy záś, kreſu Jey życia dogániáły kołá,
Y w zámian, śmierć pobożna zbliża ſię, weſoła
Pátrząc, w tych ſłowách było Jey mowy zkończenie:
BOZE, niech wſzelkie ze mną, chwali Cię ſtworzenie,
Ześ weyźrzał ná mnie, y me rozwięzuieſz pętá,
Bez zwłoki, Duſzá ciáłu, niech będzie odięta,
Niech cię czyſtey miłości, ogárnie ogniámi;
Oblubieńcáć zálecam, mowiłá ze łzámi,
Nieſą żalu znák, ráczey kochánia zadátek,
Tyś go mieć w świętym związku, nákazał przez ſtátek,
Nád lat czterdzieści, z miłym Auguſtem, złączoney
Máryi; wzdycha z płáczem w tey mowie zkończoney,
Swe Potomſtwo kocháne, wraz Pánu zlecáiąc,
Wybiera ſię do Niebá: w tym odwagę máiąc,
Przyimuie śmierć łágodną, y wyrokiem włada,
Niewinną, czyſtą Duſzę, w Ręceć názad zkłáda.

Dixerat hæc Virtus fortis, venerataque Magnum,
Fronte DEUM, cælos vidit nutare trementes,
Et velare alis, amoroſo plena timore,
Millia ſpirituum, facies ſplendore coruſcas.
Vocem quippe Throno, præſaga mente ſciebant,
Venturam, adque preces fuſas reſponſa daturam.
Et ſubito, vox miſſa, Throno ſplendente Tonantis,
Læta Polo, terris veneranda oracula fudit,
Quæ Sancti, flectente genu, excepêre Poloni:
Lechiadæ meritis clari, pietate decori,
Pro Rege, & Patria veſtra, bona cuncta precati,
Vos, quorum mentes, cæleſti pace fruuntur,
Audite attenti, vocem reſponſa daturam:
Pulchras virtutes, & fortia facta Mariæ,
Terra colet, Pontus celebrabit, & æthera pſallent,
Auguſtum carum populis, virtuteque clarum,
Longævum Cæli facient, lætiſque rependent
Infauſta, & Soboli ponent in fronte Coronas.
Interea mandant famæ: ut diffuſa per oras;
Reginæ celebret laudes, & funera plangat.
Ergo volat; vulgatque ſolo, lachrymabile fatum
Reginæ; & terras pontumque ululatibus implet,
Atque vago paſſu, magnas it fama per urbes,
Triſtitiâ afficiens populos, genteſque dolore.
Elba fugit rapidè, Pontique abſconditur alto,
Ac fato profugas, lachrymis popularibus undas
Auget, & in rupes, magno collapſa timore,
Exarat in ſaxis, ſævi monumenta doloris.
Pergit fama volans, atque alis æthera ſcindit,
Subſiſtenſque parum, bellacis fortia Galli,
Caſtra videt, ſancto Germanis fædere juncta
Indomitis; cernenſque Aquilas, ac ſigna Boruſſa,
Triſte canit fatum Reginæ, & funera vulgat.
Fortia quantumvis Heroum pectora, mæſtas
Eliciunt oculis lachrymas, & plangere diſcunt,
Virtutes fermè cæleſtes, magnaque facta,
Terris, atque Polo caræ, mirata Mariæ.
Pervolat, æthereas quatiens velocibus alis
Oras, fama loquax, & magnam fertur ad aulam,
Sarmatici Regis, ſed triſtis nuntia Lethi,
Auguſti metuit lachrymas, ſævumque dolorem.
Unde, nihil vulgans, fidas pervadit ad aures,

Saxo-

To rzekłſzy Cnotá mężna, czcząc Wielkiego BOGA,
Widziáłá drżeć Niebioſa, bo ie bráłá trwogá,
Y zákrywáć ſkrzydłámi, ſtráchem nápełnione,
Tyſiące Duchow, Twarzy bláſkiem otoczone.
Gdyż przeczuli od Tronu głos wyniść máiący,
Ná zánieſione proźby odpowiedź dáiący.
Przybył záraz, zeſłał go, z Tronu BOG wyſoki,
Miłe Niebu, czci godne ziemi, dał wyroki,
Ktore przyiął, zbior Swiętych Polakow, klęczący:
Lechá Synowie, w cnoty, w pobożność, ſłynący,
Królá, Oyczyzny dobrá, záwſzeście żądáli,
Y iużeście ſię w wieczny ſpoczynek doſtáli,
Słuchaycie pilno, przez głos odpowiedzi dánia:
Piękne cnoty Máryi, y mężne dziáłánia,
Ziemiá czcić, morze ſławić, Niebo głośić będzie,
Auguſtá, ludu miłość, z cnot znánego wſzędzie,
Długoletnim BOG mieć chce, y żyć da weſoło
Po ſmutku, włoży Dzieciom Korony ná czoło.
Wraz zleca ſławie: żeby kráiny zwiedziłá,
Krolową chwaląc, y śmierć Jey przy łzách głośiłá.
Więc leci, nieſie ná świát, to zeyście płáczliwe,
Ziemię, morze, przeraża przez żale krzykliwe,
Y wſzędzie ſię przez wielkie Miáſtá, wieść rozchodzi,
Smutkiem ludzi nápełnia, w narodách żał rodzi.
Elbá byſtrzey, w głąb morza, ſwe wody ukrywa,
Gdyż ich z łez, nád tą wodą wylanych, przybywa,
Y gdy biegąca w ſtráchu, oprze ſię ná ſkále,
Ryſuie dla pámiątki ná niey ſrogie żale.
Lecąc ſława ſkrzydłámi powietrze kráiąca,
Spocznie nieco, odważnych Fráncuzow widząca
Woyſká, Wálecznym Niemcom przymierzem złączone,
Zoczywſzy z Orłem Pruſkim znáki rozwinione,
Smierć Krolowy ogłaſza, y zeyście Jey ſmutne.
Sercá Rycerſkie, chociaż ſtáłe, y okrutne,
Łzy z oczu toczą, y płácz łatwym ſię im ſtáie,
Cnoty práwie Niebieſkie, wielkie obyczáie,
Uważáiąc Máryi, świátu ulubioney.
Leci dáley, z ſzybkości od ſkrzydeł ſpráwioney,
Rozpráwna ſława, y w Dwor zacny ſię unośi,
Sármáckiego Krolá, lecz że ſmutną rzecz głośi,
Auguſtá łez ſię lęka, y żalow nie máłych.
Więc, w milczeniu, dochodzi do uſz podufałych,

D 2 Prze-

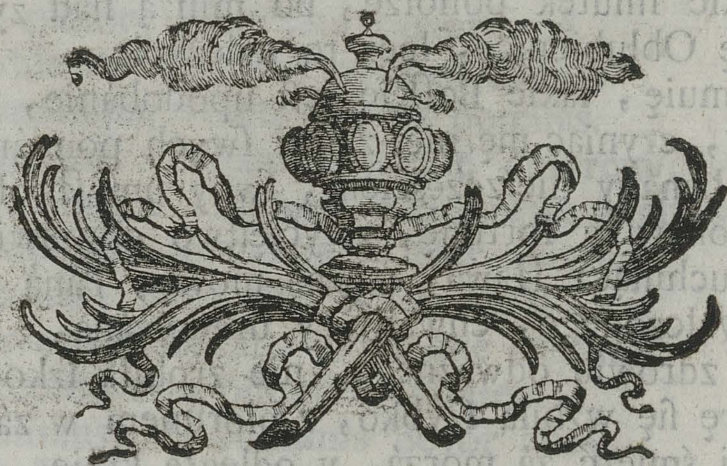
Saxoniæ primi Proceris, cui omnia pandit.
Solvitur in lachrymas, incusat tristia fata,
Saxoniæ rerum, fidus primusque Minister,
Sarmatiæ gentis decus, & dilecta propago,
Illustrique Comes de Brühl Ociescius ortu.
Ille animô magnô, dicenda, tacendaque callens,
Audet mæsta loqui Regi, celareque fata
Non sinit, atque orsus, Regnanti talia dicit:
Adversam sortem, Tibi vincere, maximè Regum,
Moris erat semper, toties fortuna triumphos
Est experta Tuos, quam Tu virtute domâsti.
Tempus adest, quô Te spectat victoria summa,
Reginam Cælum Tibi sustulit; utere magno
Pectore, læta Tibi reddet, post tristia, Cælum.
Audiit, & doluit, Reginæ lugubre fatum,
Heros, Sarmatico cinctus diademate frontem,
Tum pensans dicenda, parum substitit, & ista
Fatur, verba loquens auro, cedroque notanda:
Dura quidem patior, nam vitâ carior ipsâ
Sponsa mihi dilecta fuit, sed pectore grato,
Accipiam, quæcunque volet, Divina potestas.
Dixerat, & magna moderatus mente dolorem,
Infractum, fortemque animum, monstravit acerbis
Fatis, atque domans fortunam, Victor abivit.
Fama subauscultat, Regnantis fortia dicta,
Laudibus Heroem celebrat, gavisaque caram,
Principis intrepidi, non offendisse salutem,
Alta pedit volitans, & fulminis ocyor alis,
Triste vehit lethum, trans æquora, transque remotas
Oras, ac Reges spectat, Gentesque dolentes,
Ingemuêre omnes populi, sed Sarmata, fusis
Obruitur lachrymis, solatia nulla capessens.
    Tandem fama volans, prope magnum lassa Vavelum,
Considet, atque Tubam ponens, ibi mæsta quiescit,
Aspiciensque Polum, Virtutem in nube corusca,
Delapsam Cælis, audit sibi talia fari:
Magnæ Reginæ, laudes celebremus utræque,
Quæ Tibi dictabo, calamô tu scribere cures.
Obsequitur, pennam demens velocibus alis,
Fama loquax veri, scribitque hæc tristia verba,
Quod Virtus dictat, quod fama in marmore scribit,
Suffusus lachrymis, lege carmen triste viator:

Illa

Przedniego z Sáſkich Pánow, Jemu ſię otwiera,
Topi ſię w łzách, y żale ná śmierć rozpościera,
Pierwſzy Miniſter, máiąc ſpraw Sáſkich rządzenie,
Sármácyi ozdobá, y Jey Pokolenie,
Hrábiá de Brühl, z Ocieſzná Rod zacny wywodzi,
Znáiąc mądrze, co mowić, co milczeć ſię godzi,
Smie ſmutek donieść Pánu, śmierci nie ukrywa;
Więc w mowie ſwey do Krolá, tákich ſłow záżywa:
Przeciwnośći zwyciężáć byłeś przyuczony,
Wielki Krolu, z Fortuny miałeś niezliczony
Tryumf, ktorą przez cnotę záwſze pokonałeś,
Czás ieſt, by naywiękſzego zwycięſtwá doſtałeś,
Wzięłoć Krolową Niebo; znieś ſercem wſpániáłym
Nágrodzi Ci tę żáłość BOG weſelem ſtáłym.
Krolowy zeyście ſmutne, ſłyſzał boleiący,
Mężny Pan, Sármácyi Koronę noſzący,
Myśląc co mowić, ſtánie, w tym przezeń rzeczone
Słowá, niech będą złotem y cedrem znáczone:
Wielkić ſmutek ponoſzę, bo milſzą nád życie,
Trácę Oblubienicę, lecz to należycie
Przyimuię, iákie Boſkie ieſt upodobánie,
Rzekł, czyniąc mężnie, żalow ſwych pomiárkowánie,
Nie złámány nieſzczęściem, ſwoy umyſł obiáwił,
Przekonáwſzy fortunę, zwycięſtwo odpráwił.
Podſłuchuiąca ſławá, mężną mowę, Páná
Niezwalczonego, chwali, y urádowána,
Ze w zdrowiu odważnego, nie zrobiłá ſzkody,
W gorę ſię wzbiia ſzybko, z piorunem w záwody,
Zánośi śmierć zá morzá, y odległe kráie,
Widzi Krolow, Narody, ktorym żal zádáie,
Wzdycháli wſzyſcy, ále Sármátá w powodzi
Łez tonie, pocieſzeniem żadnym ich nie ſłodzi.
Záczym uśiáda bliſko Wáwelu znużona
Wielkiego, kłádąc Trąbę, ſpocznie záſmucona.
Pátrząc w Niebo, ſpuſzczoną, iák w obłoká dobie
Jáſnego, ſłyſzy cnotę, to mowiącą ſobie:
Wielkiey Krolowy, obie dodawaymy ſławy,
Co powiem, piſać, twoiey niech to będzie ſpráwy.
Poſłuſzna, z byſtrych ſkrzydeł ſwych, piorá wyimuie,
Sławá mowiąca prawdę, z łzámi wypiſuie,
Dyktowány od Cnoty, ná mármorze ryty,
Czytay Podrożny, ten wierſz, będzieſz twych łez ſyty:

 Jam

Illa Ego; Sarmaticam Quæ gestans fronte Coronam,
Augusti Cari, vivebam Regia Conjunx,
Magnis Cæsaribus, Quæ longo Sanguinis ortu,
Nata fui, numerans Proavos, Atavosque, Monarchas,
Romani Imperii præfulgida sceptra tenentes.
Illa Ego; Quæ Siculæ Reginæ, Mater amata,
Delphinæque fui, & Natas Natosque reliqui,
Gentibus, ac populis diversis, jura daturos.
Illa Ego; Quæ colui virtutes, turpe fugavi
Ex Regno vitium, populosque ad sydera duxi,
Condor in hac Urna, meritò plorata Maria,
Attamen abstergas lachrymas, nec Lechia plangas:
Inter Te, & Cælum, divisi pignus amoris,
Namque Animâ Cælum, sed Corpore dono Polonos.



Jam ieſt; Ktoram Sármácką Koronę nośiłá,
Z Auguſtem miłym, życie w Małżeńſtwie trawiłá,
Ze Krwie Wielkich Ceſarzow, dawno pochodząca,
Zá Dziadow, y Prádziádow, Monárchow licząca,
Ktorych Rząd, Władza, w Páńſtwie Rzymſkim byłá znána
Jam Mátka Sycyliyſkiey Krolowy kochána,
Y Delfinowy byłá, mam Corki, z Synámi,
Ktorzy rożnych Narodow, zoſtáną Pánámi.
Jam cząc Cnoty, z Kroleſtwá ſzpetne wypędziłá
Wyſtępki, y ludźimem w Niebo wprowádziłá,
Godnám płáczu Maria, w tey Trunie zámknięta,
Lecz oſchniey z łez, y nie płácz Polſko żalem zdięta:
Podzielone wraz z Niebem, maſz moie kochánie,
Bo w nim Duſzá, w Tobie záś Ciáło me zoſtánie.





C. R. S. G. E. S. R. Panegiry pogrzebowych

A.

1. Acumen Doloris explicatum
2. Ad mentem Patria Caput

C.

1. Clavis Aurea fracta
2. Classica Mortis feralia

D.

1. Dissertationes super rubricas.
2. Dolorum Oneraria Navis. producta.
3. Dolor Patria aeternus

E.

1. Encomium ad solennes Exequias

J.

1. In Obitum Serenissimi Principis
2. Iactura Orbis Literarij transmissa.

K.

1. Księżyc adumbrowany.

L.

1. Legatus renunciatus.

M.

1. Memoria Saeculorum intimata
2. Monumentum Doloris dedicatum.
3. Monumentum Consecratum
4. Mowa na pogrzebie
5. Munus Dolorum

P.

1. Parasceve Descripta

S.

1. Splendor Consecratus

T.

1. Tropheum wyrysowane
2. Tropheum Consecratum

V

1 Vivat Æternum impressum
2 Viva Flors seu Morti superstes

